

Natalia Mazan, Géza Vèrmes

"Jezus Żyd. Ewangelia w oczach historyka", Géza Vèrmes, Kraków 2003 : [recenzja]

Collectanea Theologica 75/2, 246-249

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

którzy potrafili czynić cuda. Od zwykłych charyzmatyków różnił się z kolei tym, że uważał się za proroka, a potem za Mesjasza (s. 188-190). Dopiero działalność Pawła wśród pogan doprowadziła do oderwania ruchu Jezusa od Jego faryzejskich korzeni (s. 169-170).

Dokonując oceny tej książki, należy najpierw podkreślić, że wszelkie tego typu próby opierają się w swych najgłębszych podstawach na braku zaufania do ewangelistów. Ewangelie nie są, rzecz jasna, zimnymi kronikami historycznymi, ale interpretacja teologiczna nie stanowi nigdy przekłamania historii, lecz służy ukazaniu prawd nadprzyrodzonych objawionych w dziejach.

Jeśli chodzi o faryzeuszów, zarówno Józef Flawiusz, jak i wielu późniejszych uczonek, podkreślają, że mieszkali oni w Judei. W Galilei niewielką grupę stanowili natomiast prawdopodobnie szammaici. Niewykluczone więc, że to oni byli w konflikcie z Jezusem i właśnie ich mają na myśli ewangelisci, gdy relacjonują spięcia między Jezusem i faryzeuszami. H. Maccoby porusza ten wątek (s. 192-195), ale pośpiesznie go porzuca, stwierdzając, że w kwestiach rozvodu Jezus był akurat bliższy szammaitom niż hillelitom.

Paralele między Jezusem i faryzeuszami wynikają przede wszystkim z polegania na wspólnej tradycji żydowskiej, a następnie – z faktu, że poglądy faryzejskie znamy z Talmudu, który powstał setki lat później w kontekście polemiki z Jezusem. Niewykluczone więc, że – tak jak to miało miejsce z Eliezerem ben Hyrcanusem – rabi- ni przejęli możliwe do zaakceptowania przez nich elementy doktryny Jezusa.

Wreszcie, w Nowym Testamencie brak jakichkolwiek wyraźnych wskazówek, ukazujących, że Jezus należał do grona faryzejskiego. Z drugiej zaś strony, przykłady pozytywnych ocen niektórych faryzeuszów, choćby Gamaliela, pozostawiają bez odpowiedzi pytanie, dlaczego ewangelisci mieliby się wypierać faryzejskich korzeni Jezusa.

Należy zatem ostatecznie – ufając przekazowi Nowego Testamentu – przyjąć, że Jezus nie był faryzeuszem, lecz modyfikował przepisy Prawa (łagodził lub zaostrzał) nie przez zwykłe odwołanie się do argumentacji biblijnej (jak czynili to faryzeusze), ale na mocy swego Boskiego autorytetu (np. „Słyszeliście, że powiedziano..., a Ja wam powiadam...”).

ks. Marek Skierkowski, Warszawa

Geza VERMES, *Jezus Żyd. Ewangelia w oczach historyka*, przeł. z ang. M. Romanek, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003, ss. 339+5 ndlb.

Autor książki, jak sam tytuł wskazuje, stawia sobie za cel naukowe, historyczne spojrzenie na treść Ewangelii. Nie jest jednak łatwe zastosować kryteria naukowe

do tak złożonej rzeczywistości, gdzie w sposób nierozzerwalny splecione są konkretne wydarzenia i ich późniejsza interpretacja w świetle wiary. Dlatego nie jest możliwe ustalenie jednej, ostatecznej, prawdziwej wersji Ewangelii, rozumianej jako obiektywny (w znaczeniu: neutralny światopoglądowo) zapis słów i czynów Jezusa z Nazaretu. Fenomen Biblii polega także na tym, że nie można pozostać wobec niej obojętnym – każdy badacz musi zająć jakieś stanowisko, dokonać wyboru, który wykracza poza ramy ściśle pojętej nauki, natomiast ma związek z indywidualnym rozumieniem świata, wyznawaną religią i poglądami.

Geza Vermes urodził się w 1924 r. na Węgrzech w rodzinie żydowskiej. Przyjął wiarę katolicką i święcenia kapłańskie, później wrócił do judaizmu. Wykładał judaistykę na Uniwersytecie Oksfordzkim. Jest jednym z największych specjalistów w dziedzinie odkryć w Qumran, dyrektorem Forum Badań nad Zwojami znad Morza Martwego, autorem m.in. opracowania: *The Complete Dead Sea Scrolls in English*, członkiem British Academy oraz European Academy of Arts, Sciences and Humanities. Drugim nurtem jego działalności są badania nad osobą Jezusa, kontekstem społecznym oraz historycznym, w jakim żył i nauczał. Opublikował m.in. *Jesus in His Jewish Context*, *The Changing Faces of Jesus*, *The Religion of Jesus the Jew*. Spośród książek tego nurtu chronologicznie pierwsza była *Jezus Żyd. Ewangelia w oczach historyka*. Jej oryginał ukazał się w 1973 r. i pod wieloma względami wniósł nową jakość do badań nad dziejami Nazarejczyka. Autor posłużył się swoją szeroką wiedzą nt. okresu międzytestamentalnego, by skonkretyzować, opisać warunki życia społecznego, politycznego i religijnego w Palestynie I w. po Chr. W ciągu dokładnie 30 lat, jakie minęły, takie podejście stało się normalną praktyką każdego badacza, pojawiło się wiele publikacji, także popularnych lub o ukierunkowaniu pastoralnym przybliżających przeciętnemu chrześcijaninowi realia świata biblijnego. Z tych, które ukazały się w języku polskim, można wymienić przykładowo *Obyczaje krajów biblijnych* autorstwa F. H. Wight (Warszawa 1998) lub brata Efraima *Jezus – Żyd praktykujący* (Kraków 1994). Powstaje zatem pytanie, czy tłumaczenie książki, wydanej przed 30 laty jest działaniem zasadnym, skoro od tego czasu tak wiele się zmieniło, zarówno dzięki nowym odkryciom, jak i przez inne podejście do samego tekstu.

Adresatem dedykacji dzieła Vermesa jest żydowski badacz Nowego Testamentu, Paul Winter. Cała publikacja dzieli się na dwie części: pierwsza, zatytułowana *Tło*, poświęcona jest kontekstowi społecznemu tamtych czasów. Kończy ją rozdział, w którym autor umieszcza Jezusa w ramach charyzmatycznego judaizmu, a konkretnie w nurcie pobożnych chasydejczyków, którego korzenie wywodzi z Galilei, na równi ze znanymi w tradycji żydowskiej rabbimi: Honim Kreślącym Koła i Haniną ben Dosa. Druga część – *Tytuły Jezusa*, ponad dwukrotnie obszerniejsza, stanowi próbę dotarcia do pierwotnego znaczenia pięciu określeń (prorok, pan, Mesjasz,

syn człowieczy, syn Boży), jakimi Go obdarzano. Autor stara się ukazać, jak sam Jezus mógł je rozumieć i jaki miał do nich stosunek. Całość rozpoczyna słowo od wydawcy i przedmowa, a podsumowuje posłowie ks. Michała Czajkowskiego.

Wróćmy teraz do pytania o sens tłumaczenia książki wydanej tak dawno. Nasuwa się kilka refleksji.

Po pierwsze: jeśli nie da się pisać o Jezusie w sposób neutralny, to ta książka również jest nie tylko zbiorem suchych, niepodważalnych faktów, ale zawiera poglądy autora, reprezentatywne dla części narodu żydowskiego. W czasach, gdy dialog Kościoła z Żydami rozwija się tak intensywnie, na pewno warto umożliwić zainteresowanym odbiorcom zapoznanie się z żydowską interpretacją Pisma Świętego oraz ich rozumieniem Nowego Testamentu, ponieważ rzetelna wiedza niszczy szkodliwe uproszczenia i przygotowuje właściwy grunt do pełnego pojednania na poziomie zwyczajnych relacji międzyludzkich.

Po drugie: wartość naukowa samego opracowania. Jeśli chodzi o obiektywność, to, jak pisze ks. Czajkowski w *Posłowie* (s. 303): „... lekką tendencyjność widzę w całej niemal książce. (...) Autor rozbija mity, a przecież sam próbuje wtłoczyć Jezusa w wąskie ramy galilejskiego ruchu chasydejskich (Jezus caddik)”. Niewątpliwie daje się odczuć to, że książka jest obszernym uzasadnieniem przyjętego wcześniej założenia, że Jezus był tylko zwykłym człowiekiem, choć prorokiem, a więc całą treść Ewangelii można racjonalnie wytłumaczyć. Prowadzi to w niektórych przypadkach do zbyt łatwych uproszczeń, np. nazwanie dialogu z szatanem podczas kuszenia na pustyni „legendarnym”. Jest to już jednak bardzo delikatna dziedzina przekonań pozanaukowych, która wymaga niezwyklej poszanowania, zarówno przez autora – poglądów czytelników, jak i przez czytelników – autora. Innym aspektem bardzo cennym i w pewnym stopniu nadal odkrywczym, stanowiącym wartość samą w sobie, jest analiza ruchu charyzmatycznego judaizmu w Galilei. Autor bardzo żywo maluje galerię wielkich rabbich, przytaczając liczne historie z ich życia, zachowane w tradycji żydowskiej. Niewątpliwie wielkim atutem tej książki jest kompetentne i swobodne poruszanie się Vermesa w zakresie „literackiej spuścizny Żydów z Palestyny i z diaspory z okresu ostatnich dwustu lat ery przedchrześcijańskiej: apokryfów, pseudoepigrafów, pism Filona, Józefa, żydowskich inskrypcji, rękopisów odkrytych na Pustyni Judzkiej i wczesnych pism rabinicznych” (z *Wprowadzenia*, s. 13). Liczba cytowanych fragmentów, świadectw tamtego czasu sprawia, że Galilea ożywa w oczach czytelnika; nawet zupełnie nieprzygotowany odbiorca wyczuwa intuicyjnie bogactwo barw i odcieni, których różnorodność zachęca do pogłębienia wiedzy, bliższego zapoznania się z kulturą, w której wzrastał i nauczał Jezus. Jednak wnioski, które z przytoczonych dowodów wysnuwa autor, niejednokrotnie nie są tak oczywiste i jednoznaczne, jak się je przedstawia. Tak np. świadectwa pism rabinicznych nt. Haniny ben Dosa i Honie-

go Kreślącego Koła, którym są przypisywane podobne cuda jak Jezusowi, Vermes interpretuje jako ewidentny dowód tego, że był to utarty sposób przedstawiania wybitnych nauczycieli, natomiast ks. Czajkowski w *Posłowie* odwraca rozumowanie pytając: „Czy jednak Jezus zawsze «trzymał się» schematu rabinicznego, czy może potem – w polemice antychrześcijańskiej – przypisywano pewien sposób postępowania i przemawiania Jezusa wybitnym rabinom?” Niezależnie jednak od wniosków, z którymi można się zgadzać lub nie, wartość dokumentalna tej pracy nie ulega wątpliwości.

Praca jest w zamyśle autora skierowana nie tylko do specjalistów, ale również do „wykształconych laików”. Na pewno przy lekturze tej książki warto mieć choćby podstawowe pojęcie o świecie Palestyny przełomu er i współczesnym stanie badań biblijnych, aby łatwiej wychwycić elementy istotnie wartościowe od słabszych. Dlatego można ją polecić zarówno ludziom zainteresowanym kontekstem historycznym działalności Jezusa, jak i pragnącym pogłębić swą wiedzę nt. postrzegania Nazarejczyka przez naród żydowski (a przynajmniej jednego z jego reprezentantów), czy też tym, którzy chcieliby porównać wnioski chrześcijańskich egzegetów Nowego Testamentu z rezultatem badań tych, którzy uznają Chrystusa za zwykłego człowieka. Jest to pozycja szczególnie wartościowa dla studentów teologii, ponieważ zmusza do konfrontacji z innym (niż na co dzień przyjęty) sposobem widzenia „fenomenu Jezusa”, co wymusza bardziej uważną i twórczą lekturę oraz wyraźne rozgraniczanie między wymową faktu (konkretnego świadectwa) a odautorską interpretacją.

Podsumowując, książka Vermesa nadal wydaje się interesująca i może zaspokoić ciekawość wielu osób, choć wśród dzisiejszych publikacji nie wyróżnia się tak bardzo, jak zapewne 30 lat temu.

Natalia Mazan, Warszawa

Ks. Stanisław JÓŹWIAK, *Formacja ku dojrzałości wiary. Studium o formacji duchowej w Ruchu Rodzin Nazaretańskich*, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 2002, ss. 371.

Dynamika ludu Bożego Nowego Przymierza, Przymierza Jezusa z Nazaretu, pielgrzymującego Pana w nowości jest żywotnością świadectwa ochrzczonych, zwłaszcza poszczególnych chrześcijan, którego wręcz wymaga współcześnie świadome podjęcie powołania wiary, znaczonego znakami ziemskiego pielgrzymowania. Zaofiarowany przez Boga dar wymaga świadomej odpowiedzi, która niesie m.in. ufność, posłuszeństwo, nadzieję oraz miłość. Ostatecznie można je zatem spełnić,